



Wydarzenia: Azja



Mosul obleżony już drugi miesiąc

Po początkowych sukcesach ofensywa armii irackiej i sojuszników zwolniła. Wraz z wejściem do Mosulu rozpoczęły się walki w mocno zurbanizowanych lokalizacjach, a bojownicy z tzw. Państwa Islamskiego stawiają silny opór. Irackie wojsko i kurdyjska peszmerga, wspierani przez amerykańską koalicję, są stale zagrożeni przez samochody-pułapki oraz ogień snajperów. Terrorysty wykorzystują także cywilów jako „żywe tarcze”. Jednocześnie do miasta Tall Afar, czyli sąsiadującego z Mosulem bastionu dżihadystów, awansowały zdominowane przez szyitów Siły Powszechnej Mobilizacji i odcięły drogę z Mosulu do Syrii.

Wraz z postęпами ofensywy odnajdywane są kolejne masowe groby ofiar tzw. Państwa Islamskiego. Ciała setek osób zabitych przez terrorystów odnajdywane są w miejscach odbitych w trakcie operacji. W ciągu ostatniego miesiąca ekstremiści zamordowali kolejne setki osób oskarżonych o sprzyjanie ofensywie, eksponując ciała wielu ofiar na widok publiczny.

Źródło: Independent, Defence24

Komentarz I

Bitwa o Mosul to kolejna tykająca bliskowschodnia bomba polityczna. Może być nie tylko początkiem końca ISIL, ale także początkiem końca państwa irackiego w takim kształcie jak dotąd. A w każdym razie może być początkiem kolejnej wojny domowej między szyitami i sunnitami, której ubocznym/dodatkowym efektem może być kolejny krok do powstania państwa kurdyjskiego na terytorium Iraku. To zaś zastąpić może dotychczasową wojnę z ISIL wojną przeciw kurdyjską, prowadzoną przez Turcję, Iran i Irak.

– Stanisław Koziej



Komentarz II

Przewlekłość operacji mosulskiej była przedstawiana jako pewnik, więc nie dziwią dzisiejsze doniesienia na jej temat. Niemniej jednak zasadniczą kwestią w tym miejscu pozostaje kruchość sojuszu sił przeprowadzających ofensywę. Kluczowe pytanie pozostaje otwarte i dotyczy ono tego, jak zostanie potraktowane to iście pyrrusowe zwycięstwo w Mosulu.

Olbrzymim problemem jest trudność w ustalaniu jakichkolwiek faktów. Z jednej strony straszłą normą stały się już doniesienia o okrucieństwach ISIS, ale z drugiej pojawia się też wiele informacji o podobnym okrucieństwie milicji szyickich, pacyfikujących wioski i miasteczka w okolicach Mosulu. Nietrudno zgadnąć, że za tymi filmikami i informacjami stoją służby propagandowe samego Państwa Islamskiego. Wskutek tego, że nagrania z konfliktów w Iraku, Syrii czy w Jemenie, do jakich każdy ma dostęp na YouTube, są preparowane z prawdziwych materiałów, a najczęściej zmieniana w nich jest data i dodawane są elementy mające świadczyć o tym, kto dokonuje zbrodni, trudno jest uznać to, co oglądamy za jakikolwiek dowód. Tym bardziej że procederem tym często zajmują się nawet profesjonalne studia filmowe zarówno w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie. Taki chaos informacyjny utrudnia mobilizację i ułatwia zastraszanie tak sunnitów w samym Iraku, jak też komplikuje ocenę faktów opinii publicznej.

Tak więc faktem jest, że ofensywa posuwa się powoli do przodu, oraz że walki są bardzo ciężkie, ale nadal trudno z całą pewnością orzec, jaki będzie skutek tej ofensywy. Niestety wiele wskazuje, że będzie to tylko kolejny etap głębokiego konfliktu, jaki toczy Irak.

– Maciej Milczanowski

Nowa ofensywa przeciwko rebeliantom w Syrii

W środę, 16 listopada siły rządowe Syrii, wspierane przez Rosjan, rozpoczęły kolejną ofensywą mającą na celu ostatecznie złamać opór rebeliantów. W wyniku ataków na Aleppo, a także Idlib oraz Homs zginęło co najmniej kilkaset osób. Wznowienie walk wywołało kolejną falę uchodźców i spotkało się z krytyką ONZ, która po raz kolejny zwróciła uwagę na naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Siły lojalne reżimowi al-Asada zajęły już dużą część miasta Aleppo, zajmowaną dotychczas przez rebeliantów.

Z kolei bezpośrednio wspierane przez Turcję oddziały Wolnej Armii Syryjskiej (FSA) kontynuują ofensywę na al-



Bab w prowincji Aleppo, wciąż zajmowane przez tzw. Państwo Islamskie. Stany Zjednoczone twierdzą, że nie wspierają tej operacji. O te strategicznie położone miasto rebelianci rywalizują z milicjami syryjskich Kurdów, które są częścią Syryjskich Sił Demokratycznych (SDF). Wspierane przez Stany Zjednoczone SDF prowadzą aktualnie ofensywę „Gniew Eufratu” na stolicę ISIS, Ar-Rakę.

Źródło: Washington Post, Reuters

Komentarz

O ile w Iraku zastanawiamy się, jak po odbiciu Mosulu zachowają się wojska tymczasowej koalicji iracko-kurdyjsko-irańskiej (w pewnym sensie, bowiem milicje szyckie pozostają w całkowitej zależności od Teheranu) wspieranej przez USA i inne państwa, o tyle w Syrii zasadnicze pytanie dotyczy raczej roli mocarstw. To od Rosji i USA, a także Turcji, Iranu, Arabii Saudyjskiej i zapewne także Izraela zależy jaki będzie los tego konfliktu.

Szczególne znaczenie może mieć tutaj rola nowego prezydenta USA. Nie chodzi tu o obietnice z kampanii, ponieważ te w przypadku Donalda Trumpa chyba nie mają żadnego znaczenia. Idzie raczej o to, jak ułoży on relacje z Władymirem Putinem i w jaki sposób podejdzie do rozgrywki na „Wielkiej Szachownicy”. W przypadku Syrii nie można oczekiwać rozstrzygnięć na poziomie państwowym, ani nawet jako konsekwencje proxy war. Tutaj działają brutalne siły geopolityki, w których targi typu „Ukraina za Syrię” są całkiem prawdopodobne. A przecież oprócz tych dwóch spornych „pionków” istnieje cały szereg innych „elementów” gry, które mogą stać się obiektem przetargowym. To w końcu sam Trump twierdził, że przystąpi do negocjacji z Putinem jak biznesmen z biznesmenem. Ten „biznes” właśnie tak wygląda. Prezydent elekt, chcąc negocjować z Putinem los Syrii i Syryjczyków, będzie musiał więc brać pod uwagę jako „obiekty” przetargowe nie tylko Ukrainę, ale też Mołdawię i Gruzję. Być może nie bezpośrednio (oby), ale także Łotwę i Estonię. Ważnym elementem nacisku może być też Korea Północna, a centralną rolę w tej rozgrywce ma trzeci gracz globalny - Chiny. Pytanie brzmi, czy Trump i ludzie, których sobie doberze nie dadzą się ogrzać Putinowi i jego szcwanym i twardym graczom...

– Maciej Milczanowski

Mjanma: czystki etniczne na mniejszości muzułmańskiej

W Mjanmie trwają czystki etniczne. W listopadzie rozpoczęła się kolejna fala napięć pomiędzy Birmańczykami a muzułmańską mniejszością Rohingya zamieszkującą stan Rakhina. Nacjonalistyczne nastroje są podsycane przez traktowanie muzułmanów jako intruzów z Bangladeszu. Konflikt trwa od 2012 roku, jednak jego obecne



zaognienie daje dowód na to, że napięcia wewnętrzne ewoluują w stronę czystek etnicznych. Takie zarzuty są stawiane rządowi w Naypyidaw przez Narody Zjednoczone (w szczególności UNHCR).

Armia państwowa regularnie stosuje przemoc we wioskach, w których muzułmanie stanowią większość. Podpalane są domy, mają miejsce gwałty i otwieranie ognia do mieszkańców, także dzieci. Brutalną polityką armia wymusza się na członkach Rohingya ucieczkę do Bangladeszu. Spontaniczny opór ludności jest szybko tłumiony przez lepiej wyposażoną i wyszkoloną armię. ONZ szacuje, że w ostatnich tygodniach około 30 tysięcy ludzi musiało opuścić swoje domy. Rok po przeprowadzeniu pierwszych od pół wieku wolnych wyborów Mjanma nadal nie może pozbyć się dziedzictwa autorytarnej dyktatury.

Źródło: Al Jazeera

Komentarz

Dramatyczna sytuacja muzułmańskiej mniejszości Rohingya w Mjanmie (d. Birmie), jednej z najbardziej prześladowanych społeczności świata, jest zadrą na wizerunku nowych, demokratycznych władz tego państwa. Kontynuując politykę nieuznawania jej za obywateli i nie wykazując woli ochrony przed pogromami, rząd ryzykuje delegitymizację w oczach społeczności międzynarodowej. W niedługim czasie może zostać postawiona na agendzie kwestia ewentualnej interwencji międzynarodowej dla ochrony Rohingya. Sytuacja jest też najbardziej widocznym przejawem destrukcyjnego potencjału nowego ekstremizmu buddyjskiego, zyskującego zwolenników także w Tajlandii, niechętnego mniejszościom religijnym, zwłaszcza muzułmańskim. Może on stać się ważnym czynnikiem destabilizującym Azję Południowo-Wschodnią.

– Jędrzej Czerep

Krwawy zamach w Pakistanie

W sobotę, 12 listopada w zamachu na świątynię sufich w pakistańskim Balochistanie zginęło ponad 50 osób, a więcej niż 100 zostało rannych. W trakcie rytuałów przeprowadzanych przez wyznawców sufi w powietrze wysadził się zamachowiec-samobójca, a ze względu na położenie świątyni w niekorzystnym terenie, ofiary długo czekały na pomoc. Do zamachu przyznało się tzw. Państwo Islamskie. Sufi są częstymi ofiarami represji ze strony ekstremistów, którzy uważają ich za heretyków. Prowincja Balochistan jest w ostatnich miesiącach miejscem wielu ataków terrorystycznych, gdzie aktywni są zarówno islamscy radykałowie, jak i walczący z rządem Pakistanu separatyści

Źródło: BBC, CNBC



Wydarzenia: Afryka



Uganda: starcie sił rządowych z rebeliantami samozwańczego króla

Około 55 osób zginęło w wyniku walk pomiędzy policją a zwolennikami Charlesa Wesleya Mumbere - króla regionu Rwenzururu, który zamierza stworzyć własne państwo i odłączyć się od Ugandy. Walki wybuchły w mieście Kasese przy granicy z Demokratyczną Republiką Kongo. Podczas rutynowego patrolu policjanci zostali zaatakowani przez rebeliantów Mumbere. W wyniku starcia życie straciło 14 policjantów i 41 członków przybocznej milicji króla.

Źródło: News24

Komentarz

Brutalne akcje sił ugandyjskich przeciw zwolennikom tradycyjnego władcy lokalnego królestwa Rwenzururu (dystrykt Kasese i sąsiednie przy granicy z D.R. Konga) wiążą się z poparciem przez niego (przegranego) kandydata opozycji, Kizza Besigye, w niedawnych wyborach prezydenckich. Król Charles Wesley Mumbere złamał wówczas obyczaj nieingerowania przez tradycyjnych władców w bieżące życie polityczne kraju. Krwawy odwet wskazuje, że władze nie wyciągnęły lekcji z polityki marginalizacji i represji wobec ludu Acholi, która zrodziła Armię Bożego Oporu (LRA), fanatyczną partyzantkę do 2005 r. pustoszącą północną część kraju i do dziś aktywną w regionie. Obecnie, wobec zbiorowych represji na ludach Konjo i Amba, sytuacja zmierza ku mobilizacji nowej generacji bojowników lojalnych wobec królestwa i powstaniu trwałego ogniska konfliktu, pobudzającego inne uśpione ruchy odśrodkowe w Ugandzie.

– Jędrzej Czerep

Czystki etniczne w Sudanie Południowym

Amerykański Departament Stanu z niepokojem odniósł się do ostatnich przejawów przemocy i ataków na tle etnicznym mających miejsce w Sudanie Południowym. Cywile są także ofiarami napaści seksualnej. Najcięższa sytuacja jest w regionie Equatoria. Szacuje się, że od września blisko 2000 domów w tym regionie zostało zniszczonych.



Ponadto rząd Sudanu Południowego zdecydował się na rozmieszczenie ponad 4000 żołnierzy w regionie, co może doprowadzić do wzrostu napięć między opozycją a władzą, jak również wzniecić przemoc skierowaną wobec ludności cywilnej.

Źródło: Al Jazeera

Komentarz

W wyniku postępującego od trzech lat kryzysu humanitarnego i politycznego w Sudanie Południowym dziesiątki tysięcy osób straciło życie, a miliony mieszkańców musiało opuścić swoje miejsce zamieszkania. Liczne próby załagodzenia sytuacji (także przy zaangażowaniu organizacji międzynarodowych) zakończyły się niepowodzeniem. Żadne z podpisanych porozumień nie jest przestrzegane.

Ostatnie wydarzenia wyraźnie wskazują na wznowienie ofensywy rządu Salvy Kiir przeciwko rebeliantom. Biorąc pod uwagę znane z historii przykłady czystek etnicznych istnieje realne zagrożenie, że Sudan Południowy może wkrótce znaleźć się na krawędzi wojny domowej, a nawet stać się areną dla ludobójczych praktyk. Komisja Praw Człowieka ONZ wydaje Sudanowi ostrzeżenia, porównując niestabilną sytuację i używanie mowy nienawiści do aktów jakie poprzedziły ludobójstwo w Rwandzie.

Nie mniej jednak społeczność międzynarodowa wykazywała się do tej pory słabą skutecznością i nie reagowała dostatecznie mocno na poważne naruszenia praw człowieka i śmierć wielu Sudańczyków. Podejmowane akty powinny być zdecydowane i silne tak by minimalizować perspektywę powszechnego cierpienia i nieodwracalnego kryzysu humanitarnego. Sudan Południowy może stać się po Syrii kolejnym testem na efektywność działań Rady Bezpieczeństwa i współpracy mocarstw regionalnych. W przypadku reżimu w Damaszku zaangażowanie społeczności międzynarodowej jest ciągle niewystarczające, a na naszych oczach Syria zamienia się w państwo upadłe. Sytuacja w Sudanie Południowym powinna stać się priorytetem dla nowego Sekretarza Generalnego ONZ, którego silne zaangażowanie jest niezbędne do zapobieżenia dalszej tragedii.

– Marcin Bużański



Starcia sił Haftara z islamistami w Bengazi

W walkach Libijskiej Armii Narodowej (LNA), dowodzonej przez Chalifa Haftara z siłami zdominowanymi przez islamistów zginęło co najmniej 20 jej członków, a kilkudziesięciu zostało rannych. Opozycyjne wobec wspieranego przez ONZ rządu w Trypolisie siły LNA walczą o wpływy w Bengazi, a w poniedziałek, 14 listopada rozpoczęły nową ofensywę przeciwko rywalizującym z nią frakcjom obecnym w mieście.

Źródło: Reuters

Wybory w Gambii

Yahya Jammeh, który sprawował władzę w Gambii przez 22 lata, zaakceptował swoją porażkę w czwartkowych wyborach i zapowiedział, że ustąpi z urzędu. Do tej pory zapewniał, że zamierza rządzić krajem „przez miliard lat”. Nowym prezydentem Gambii zostanie lider opozycji Adama Barrow, któremu Jammeh złożył telefoniczne gratulacje. Według szefa komisji wyborczej Barrow – niegdyś ochroniarz w londyńskim sklepie – dostał 45,5% głosów, Jammeh zaś 36,7%

Yahya Jammeh od dawna był oskarżany o torturowanie przeciwników politycznych i krwawe tłumienie wszelkich objawów niesubordynacji. Mówił, że tylko Allah może odebrać mu władzę i nie był skory do współpracy. Obecnie zapewnia, że pomoże swojemu konkurentowi wdrożyć się w obowiązki prezydenta a sam zamierza powrócić do swojej rodzinnej wioski. Po ogłoszeniu wyników wyborów i deklaracji ustępującego prezydenta na ulice Gambii wyszli rozentuzjzmowani obywatele by uczcić pokojową zmianę władzy.



Wydarzenia: Ameryka Południowa



Wenezuela: ciąg dalszy kryzysu

Niekorzystne wyniki wenezuelskiej gospodarki, która znajduje się w coraz większym kryzysie nie przysparzają popularności prezydentowi Nicolasowi Maduro, namaszczonego przez Hugo Chaveza na godnego następcę. Krytycznie do sposobu prowadzenia polityki prezydenta odnosi się opozycja, która stanowi większość w wenezuelskim parlamencie. Przeciwnicy polityczni Maduro dążą do jego odwołania.

Sytuację utrudnia fakt, że organizacja Mercosur zawiesiła Wenezuelę w prawach członka. Powodem jest niezdolność władz do wypełniania standardów handlu oraz przestrzegania praw człowieka. Zdaniem innych państw członkowskich Wenezuela nie zdołała wywiązać się z zobowiązań jakie przewiduje umowa międzynarodowa. Napięcia wewnątrz organizacji mogą też być spowodowane zmianą lewicowych liderów w Argentynie i Brazylii na bardziej konserwatywnych, którzy mają kłopoty z nawiązaniem efektywnego dialogu z odwołującym się do dziedzictwa Chaveza Nicolasem Maduro.

Źródło: BBC



Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej i bezpieczeństwie międzynarodowym. Głównym obszarem aktywności Fundacji Pułaskiego jest dostarczanie analiz opisujących i wyjaśniających wydarzenia międzynarodowe, identyfikujących trendy w środowisku międzynarodowym oraz zawierających implementowalne rekomendacje i rozwiązania dla decydentów rządowych i sektora prywatnego.

Fundacja w swoich badaniach koncentruje się głównie na dwóch obszarach geograficznych: transatlantyckim oraz Rosji i przestrzeni postsowieckiej. Przedmiotem zainteresowania Fundacji są przede wszystkim bezpieczeństwo, zarówno w rozumieniu tradycyjnym jak i w jego pozamilitarnych wymiarach, a także przemiany polityczne oraz procesy ekonomiczne i społeczne mogące mieć konsekwencje dla Polski i Unii Europejskiej.

Fundacja Pułaskiego skupia ponad 40 ekspertów i jest wydawcą analiz w formatach: „Stanowiska Pułaskiego”, „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” oraz „Raportu Pułaskiego”. Fundacja wydaje też „Informator Pułaskiego”, będący zestawieniem nadchodzących konferencji i spotkań eksperckich dotyczących polityki międzynarodowej. Eksperci Fundacji regularnie współpracują z mediami.

Fundacja przyznaje nagrodę "Rycerz Wolności" dla wybitnych postaci, które przyczyniają się do promocji wartości przyświecających generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu tj. wolności, sprawiedliwości oraz demokracji. Do dziś nagrodą uhonorowani zostali m.in.: profesor Władysław Bartoszewski, profesor Norman Davies, Aleksander Milinkiewicz, prezydent Lech Wałęsa, prezydent Aleksander Kwaśniewski, prezydent Valdas Adamkus, Javier Solana, Bernard Kouchner i Richard Lugar.

Fundacja Pułaskiego posiada status organizacji partnerskiej Rady Europy.

www.pulaski.pl

